Ner 12. ROK 1835. PIĄTEK 16 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 12. miesięczne zlp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Marcella P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Włodzimir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

	Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27"7"', 330	— 10° 2	0"', 81	Pł. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	12	6, 371	+ 0, 1	1, 10	„ „	„ „	
15	3	5, 620	+ 2, 0	1, 35	„ średni	„ „	
	9	5, 517	— 2, 2	1, 47	Pn. Zachodni słaby	„ „	Mgła

Część Polityczna.

KRAKÓW.

Na przedwczoraysze Kassyno, z którego dochód przeznaczonym był na ubogich, pod opieką *Towarzystwa Dobroczynności* zostających, liczna zebrała się publiczność, na salach P. Knotza.

Widowisko zapowiedziane na niedzielę w teatrze narodowym, będzie okazałe. Dyrekcya teatralna, wznowienie w tym dniu opery *Fra Diavolo* przedsięwzięła uświetnić zupełnie nowemi dekoracyami i całkiem nową garderobą. Ubiór zbójecki Fra Diavola, ma bydź cudnie piękny; — muzyka jak naystaranniey wyuczona.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

PARYŻ 1 Stycznia. Zdaje się że Zumalacarreguy, po dobrey nauce którą dał jenerałom Oraa i Cordowa na dniu 15 grudnia, tak mało waży obawę nowey od nich zaczepki, że woysko swoje rozdzielił na dwie kolumny, z których jednę posłał do Alawy, drugą do Guizpuzkoa. — Mina odbiera teraz codzień nowe posiłki, i hańbą prawie byłoby dla tego wodza, gdyby do wiosny nieskończył z karlistami.

Dnia 2 Stycznia: Przedwczoray wieczorem J. Królewska Mość przyimował powinszowania *Nowego Roku*, od wszystkich władz cywilnych i woyskowych królestwa, izby parów, izby deputowanych i ciała dyplomatycznego. W imieniu ostatniego, hrabia Pozzo di Borgo, poseł cesarsko-rossyiski, powiedział między innemi, iż życzenia wynurzone królowi w roku zeszłym szczęśliwie się ziściły, i że ta przeszłość jest rękoymią tego wszystkiego, czego nadzieję dobrze myślący pokładają w przyszłości.

Przy poselstwie angielskiém czynią już przygotowania na przyjęcie nowego posła lorda Cowley, brata xięcia Wellingtona, w mieysce lorda Granville. — Utrzymują że nowy poseł, upoważniony jest zapewnić rząd francuski, że Anglija wszystkie dotąd zawarte z Francyą umowy, naysumienniey szanować będzie.

Z tém wszystkiém gabinet tullieryiski, zdaje się bydź w pogotowiu na wszelkie nieprzewidziane wypadki, mimo tych uroczystych zapewnień ze strony Anglii, którym zaufać niechce, a mianowicie pod względem sprawy belgiyskiéy. Kilku pólkom które uależały do oblężenia Antwerpii, dano rozkaz zbliżenia się ku granicom belgiyskim.

Powstańcy hiszpańscy, zabierają się znowu do szturmowania Elizondy: ulany tym końcem 150 funtowy moździerz już tam woysku oblegającemu posłany został.

Dnia 3 *Stycznia.* Z powinszowań rozmaitych władz a mianowicie ciała dyplomatycznego i odpowiedzi króla Ludwika Filippa, widać aż nadto jawnie, że pokóy powszechny jest jedyném życzeniem i celem usiłowań wszystkich piąciu wielkich mocarstw Europeyskich. — *(Późniey umieścimy niektóre mowy i odpowiedzi.)*

Dziennik liberalistowski *Indicateur de Bordeaux* donosi pod dniem 30 grudnia co następuje: »Ostatnie dni upłynęły, bez żadnych nowości z Hiszpanii. Krwawa potyczka dnia 15 grudnia, zdaje się że obie strony tak mocno osłabiła, że żadna niemyśli o zaczepnych w téy chwili krokach, ale raczéy obiedwie zaymują się reorganizacyą sił swoich. Mówią wreszcie o poruszeniu karlistów przeciwko twierdzy St. Sebastian, gdzie milicye mieyskie miały na nich uderzyć. Niemamy jednak żadnych szczegółów téy utarczki. — Słychać także, iż 6000 powstańców przybyło w okolice Irun; liczba ta jest wyraźnie przesadzoną. Elizonda ciągle jest obsaczoną.»

Zapewniają, że Zumalacarreguy dnia 23 z siedmiu batalijonami przechodził w kierunku Borundy przez Lirarraga i że D. Carlos przy nim znaydował się osobiście. Miasto Irun attakowane było przedwczoray przez 3 batalijony karlistów, osada odparła ich; lecz wczoray ponowili attak. Dotąd jeszcze wypadek bitwy niewiadomy.

Podług doniesień z Pampeluny po dzień 26 grudnia, znaydowali się tam jenerałowie Mina i Cordowa. Niektórzy mówią iż Mina odebrał mu dowództwo, inni zaś powód bawienia jego przypisują słabości. — Lorenzo dostaje dowództwo woyska działającego. — Kolumny mają się udać w kierunku Nazaru i Asarty, gdzie Zumalacarreguy osadził mocne stanowisko. — Co chwila spodziewane są nowe i stanowcze bitwy pomiędzy obu woyskami. — Mina ciągnie w 12,000 ludzi ku Estelli. W okolicy téy, koncentruje także Zumalacarreguy wszystkie swe bataliony.

(G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

WARSZAWA 8 *Stycznia.* Postanowieniem N. Pana z dnia 22 z. m. radca stanu Mikołay Starynkiewicz, mianowany członkiem kom. rz. sprawiedliwości.

Przy teatrze tuteyszym, została urządzona szkoła śpiewu na trzy klassy podzielona.

PARYŻ 27 *Grudnia.* Odbudowanie zamku Vincennes, już jest prawie ukończone. Przywrócono wypusty, wieże i inne głównieysze budynki; a stayni, przestwory na armaty, pomnieysze mieszkania i składy prochowe, wszystko to jest kazamatowane. Kaplicę obrócono na zbrojownię, którą już dostatecznie zaopatrzono. Wszystkie magazyny ubespieczono sklepieniami, przez które bomba nie przebije. Jednakże mimo tych ostrożności, cytadella nie jest dość trwała; wielkie mury upadają pod własnym ciężarem, i dostają rysy. Na przypadek strzelania do niey, jest wielkie podobieństwo, żeby się zawaliły. Więcéy sta robotników jest w téy chwili ciągle zatrudnionych wycinaniem z korzenia krzaków i zarośli między przedmieściem ś. Antoniego a cytadellą, ażeby na strzał działowy od téyże, oczyścić całą równinę.

Podług listów z Madrytu odebranych, ministerstwo hiszpańskie przyjęło pośrednictwo stanów zjednoczonych Ameryki północnéy

w celu uznania niepodległości osad południowéy Ameryki. Żąda tylko, ażeby osady przyjęły dwadzieścia dwa milijony funtów szterlingów z długów przez kortezy zaciągniętych, podówczas albowiem należały jeszcze do korony hiszpańskiéy, i przysyłały deputowanych na członków do zgromadzonych kortezów.

Tulon 16 *Grudnia.* W przyszłą sobotę to jest dnia 20 ma z tąd niezawodnie wypłynąć eskadra. Wszystkim okrętom dano rozkaz, ażeby były w pogotowiu na dzień wspomniony. Sufrene o 100, Duquesne o 80, Nestor i Taylor o 74 działach; także fregaty Dido, Bellona i inne statki, wypłyną pod żagle, ale nie udadzą się na morze Srodziemne, lecz do wysp Hyerskich, gdzie nie odbywając większych ewolucyi, cwiczyć się będą w mnieyszych obrotach, jako to: w robieniu żaglami, w spuszczaniu łodzi i t. p. Wieści wojenne, jakie z powodu wyjścia téy eskadry puszczono w obieg, były dziełem spekulacyjnem kupców tuteyszych.

(*G. C. W.*)

Rozmaitości.

Na górze szwaycarskiey zwaney Harienberg, znayduje się małe jezioro Pascholen, które mieszkańcy tych okolic uważają za nieomylny barometr, wyprobowany długiem doświadczeniem. Nigdy nie chybi oznaymiać nawałnicy głuchym grzmotem który długo rozlega się między górami. Takie są domysły pewnego uczonego Szwaycarskiego o przyczynach tego zjawiska. Przed nadchodzącą burzą, mówi on, powietrze się rozrzedza i utraca część swojey sprężystości, co gdy nastąpi, powietrze zamknięte w wydrążeniach podziemnych, nie będąc już tak ściśnięte, wydostaje się ze swego więzienia przez pierwszy otwór który napotka i wywiera swoje działanie na powietrze zewnętrzne, póki nie doydą do równowagi. Powietrze wewnętrzne dobywając się z wściekłością ciasnemi a możе krętemi przechodami, które mają swe wyjścia do jeziora, musi wydawać te świsty, te jęczenia będące wróżbą nawałnic. Podobne zjawisko spostrzegać się daje na jeziorze Kandalaryi, położonem na szczycie góry nad doliną Schams, po lewym brzegu Renu. Dniem przed burzą, widać tworzący się wir w pośród jeziora i słychać gwałtowny huk który zdaje się wydobywać z wnętrzności ziemi.

Cnota Chińska. Za rozkazem monarchy Chińskiego, rządzca każdego miasta na początku roku i po ścisłych badaniach wyprawia wielkią ucztę dla tych wszystkich, którzy przez ciąg upłynionego roku, dopełnili jakiego cnotliwego czynu. Biesiada przygotowaną jest na publicznym rynku, pod namiotem na którego szczycie czytać się dają wyrazy »Ludzie wszelkich stanów i professyi przez cnotę teraz się jednoczą.» Pospólstwo przypatruje się i uważa wszystkich biesiadników, a gdyby postrzegło kogo niegodnego znaydowaia się w tém gronie, zmusiłoby go swym wrzaskiem wstać od stoła i ukryć się.

Armata i Dziewczyna. Długo pokazywano w Bruxelli w ogrodzie pałacowym działo spiżowe, którego szczególna historya jest wyrytą tamże na stole marmurowym. Jest ona tey osnowy: że okręt nieprzyjacielski za pęknięciem bomby, która dostała się do składu prochowego, wyleciał na powietrze. To działo i z nim młoda dziewczyna spadła na okręt admirała niderlandzkiego, armata bez zrządzenia żadney szkody na pokładzie, a dziecię nie doznawszy naymnieyszego uszczerbku. Izabella podówczas xiężna Brabancka, chcąc uwiecznić pamiątkę tak nadzwyczaynego zdarzenia, poleciła złożyć działo w własnym ogrodzie, a dziewczynę przyjęła pod swoją opiekę.

Burze piaskowe w Saharze. Grunt wielkiey pustyni Sahary w Afryce, składa się po

większey części z drobnego pyłu biało-czerwonego. Wiatr często pędzi piasek ten w górę, a gęste tumany jego zasypują niekiedy całe karawany. Znany podróżny Denham tak je opisuje: »Burza piaskowa, która nas nieszczęściem spotkała, gdyśmy przebywali pustynię, dała nam dość jasne wyobrażenie o smutnych skutkach, jakie sprawić może. Wiatr wziósłszy cienki piasek, okrywający nieskończoną puszczę, napełnił nim całą atmosferę, tak, iż zaledwo mogliśmy w odległości kilku stóp rozeznać przedmioty. Słońce i horyzont zupełnie były zaćmione, a massa piaszczysta tak była ciężką, że prawie wszystkich sił potrzebowaliśmy, aby krok postąpić. — Niekiedy straciliśmy z oczu nasze wielbłądy, lubo kilka kroków byliśmy od nich oddaleni. Konie wywiesiwszy język, wspinały się z dzikością. Nareszcie napadło nas pożerające pragnienie, którego nic uspokoić nie zdołało.»

Skoro wiatr wirowy przeciąga przez pustynie, piasek wznosi się w kolumnach, które podróżny Bruce doskonale opisał. O 1szey, powiada on, spoczęliśmy; po odbyciu 21 mil drogi, pod krzakami akacyowemi w Wady el Halbum. Wzniosły i zarazem okropny widok, przejął nas nagle podziwieniem i trwogą. W nieprzeyrzanéy głębi puszczy, wzniosło się naprzeciw nam mnóstwo ogromnych kolumn piaskowych, które w różnych oddaleniach, raz z nadzwyczayną szybkością się posuwały, to znowu majestatycznym postępowały krokiem. Niekiedy baliśmy się, że nas co chwila zasypią, i w istocie nieraz massy piasku na nas napadały, lecz wkrótce cofnęły się, tak, iż prawie zupełnie straciliśmy je z oczu, podczas gdy szczyty ich sięgały obłoków; często szczyty odłączywszy się od kolumn, nikły nagle w powietrzu, czasem kolumny zdawały się w środku przełamane, jakby je ogromna kula przeszyła. Około południa, gdy zawiał gwałtowny wiatr północny, zaczęły nagle z lotem błyskawicy posuwać się ku nam. Jedenaście olbrzymich kolumn piaskowych stanęło w szeregu naprzeciw nam, lecz jeszcze w oddaleniu 3ch mil angielskich; naywiększa zdawała się mieć 10 stóp średnicy. Wszelako za nastaniem południowo-wschodniego wiatru, cofnęły się. Nadaremną byłoby uciekać przed takiemi słupami piasku; nayszybszy koń nie mógłby nas uratować z niebezpieczeństwa, i za uyrzeniem ich nie mieliśmy żadney nadziei ratunku.

Adanson, który z wielkiéy pustyni przeprawił się przez Gambią, uważał kolumnę piaskową na rzece. Była 18 do 20 sążni od okrętu oddaloną, i zdawała się mieć 10 lub 12cie stóp objętości, blisko 250 wysokości. Sto stóp na około wydawała dotkliwe gorąco, i zostawiła po sobie mocny odór siarczany.

FRASZKI.

Pewien jegomość za nadto dobrego tonu, wydał następujące obwieszczenie przez gazety: Niżéy podpisany ostrzega wszystkich panów kupców, fabrykantów i rzemieślników, aby nic nikomu za gotową monetę na jego *konto* niedawali, gdyż on bierze wszystko na kredyt i nic niepłaci.

Inny, obrażony na kupca, że mu bez pieniędzy sprzedawać niechciał i przytym prosił go o zapłacenie bardzo zaległego rachuneczku; — wpadł w passyą i wychodząc ze sklepu z dumą rzekł: »Niedbam o Waćpana, za pieniądze wszędzie dostanę.»

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 15. 16. *Stycznia.*

Szafarzyk Antoni kupiec z Galicyi. — Otarski Alexander z Polski. — Szelegowski Tomasz z Polski.— Groll Jgnacy z Pruss.— Klein Jan z Pruss.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Sanguszko Władysław xiąże do Galicyi.